

Niezwykły przekaz z zaświatów

W annałach spirytyzmu możemy znaleźć doprawdy zadziwiające historie :). I jak tu nie wierzyć w duchy, jeśli Aleksander Aksakow (1832-1903), wybitny badacz tego tematu i jeden z pionierów parapsychologii, przytacza w swojej książce *Animizm i spirytyzm* taką oto historię:

Do pani Conant, medium seansującego tylko w kółkach prywatnych, zgłosił się obcy z prośbą o seans, na którym podobno duch jego zmarłego przyjaciela obiecał dać mu dowód swej tożsamości. Na pytanie medium o to, skąd wie, że duch da mu ten dowód, obcy wyjaśnił, że był u innego medium, ale tam duch przyjaciela oznajmił mu, że przez tamto medium nic nie potrafi zdziałać i dlatego właśnie podał mu adres pani Conant.

Zorganizowano więc seans, ale ołówek jedynie pukał po papierze, nic nie pisząc. Pani Conant sądziła już, że seans się nie udał, jednak jej gość oświadczył, że właśnie otrzymał dowód tożsamości, albowiem zmarły był telegrafistą tak samo jak on i przekaz wypukał mu ołówkiem, używając do tego alfabetu Morse'a.

Cyt. za: J. Świtkowski, *Okultyzm i magia w świetle parapsychologii*, Lwów 1939



Zobacz też:

[W młodzięcym idealizmie człowiek ogląda prawdę... – Albert Schweitzer](#)

[Zimne powiewy](#)

[Widzenie senne w dniu śmierci przyjaciela](#)